

---

Blaise Pascal

# Rozrywka

---

Źródło: Blaise Pascal, *Mysli*, tłum. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1996, s. 95-97, 104-105, 107-108.

199. Stan człowieka: niestałość, nuda, niepokój.

201. *Nuda*. – Nie ma dla człowieka nic równie nieznośnego, jak zażywać pełnego spoczynku, bez namiętności, bez spraw, rozrywek, zatrudnienia. Czuje wówczas swoją nicość, opuszczenie, niewystarczalność, zależność, niemoc, próżnię. Bezwłocznie wyłoni się z głębi jego duszy nuda, melancholia, smutek, troska, żal, rozpacz.

205. *Rozrywka*. – Kiedym się jał czasami rozważać krzątania się ludzi, niebezpieczeństwa i mozoły, na jakie się narażają na dworze, na wojnie, skąd rodzi się tyle zwad, namiętności, zuchwałych a często niegodziwych przedsięwzięć itd., odkryłem, iż całe nieszczęście ludzi pochodzi z jednej rzeczy, to jest, że nie umieją pozostać w spokoju w izbie. Człowiek mający dosyć mienia, aby żyć, gdyby umiał przebywać w domu z przyjemnością, nie opuszczałby go, aby śpieszyć na morze lub oblegać fortecę. Jeśli kupuje tak drogo szarżę w armii, to dlatego, iż wydałoby mu się nie do zniesienia nie ruszyć się z miasta; poszukuje rozmów i zabaw jeno dlatego, że nie umie z przyjemnością zostać u siebie. (...)

Stąd pochodzi, iż gra i towarzystwo kobiet, wojna, wysokie urzędy są tak poszukiwane. Nie iżby w nich było istotne szczęście i aby ktoś miał sobie wyobrażać, iż prawdziwe szczęście jest w tym, aby mieć pieniądze, które można zyskać w grze, albo w zającu, którego się ściga: nie spojrzaloby się nań, gdyby go nam ofiarowano. Nie owego miękkiego i spokojnego używania, które pozwala nam pamiętać o naszym stanie, szukamy; ani niebezpieczeństw wojny, ani mozołów urzędu, ale zgiełku, który odwraca nasze myśli i jest dla nas rozrywką.

207. *Rozrywka*. – Od dzieciństwa wkłada się ludzi do troski o ich honor, mienie, przyjaciół, a także o honor i mienie tychże przyjaciół. Przywala się ich sprawami, nauką języków i ćwiczeniami, i budzi się w nich mniemanie, iż nie mogą być szczęśliwi, o ile zdrowie, honor, majątek ich

samych, a także ich przyjaciół nie znajdują się w należywym stanie; że brak jednej z tych rzeczy uczyniłby ich nieszczęśliwymi. W ten sposób obarcza się ich ciężarami i sprawami, które ich gnębią od samego świtu. – Oto, powiecie, osobliwy sposób uszczęśliwiania! Cóż można by uczynić lepszego, aby ich unieszczęśliwić? – Jak to: co? Wystarczyłoby jeno odjąć im wszystkie te troski; wówczas przyjrzeliby się sobie, pomyśleliby, czym są, skąd przychodzą, dokąd idą; tak więc nie można nadto zatrudnić ich i odwrócić. I dlatego nagotowawszy im tyle spraw, jeśli mają chwilę wytchnienia, radzimy im, aby ją obrócili na rozrywkę, na zabawę i aby wciąż byli ze wszystkim zajęci.

217. *Nędza*. – Jedyna rzecz, która nas pociesza w naszych niedolach, to rozrywka, a wszelako to jest największa z naszych niedoli: ona głównie przeszkadza nam myśleć o sobie i gubi nas niepostrzeżenie. Inaczej trwalibyśmy w nudzie, a ta nuda popchnęłaby nas do szukania trwałszego sposobu wyrwania się z niej. Ale rozrywka bawi nas i wiedzie nas niepostrzeżenie ku śmierci.

227. Ostatni akt jest krwawy, choćby cała sztuka była i najpiękniejsza: gruda ziemi na głowę i oto koniec na zawsze.